

Jadwiga Rudnicka

Dwa listy Romana Wołoszyńskiego : (w czterdziestą rocznicę wydania "Korespondencji" Ignacego Krasickiego)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 81-83

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jadwiga Rudnicka

**Dwa listy Romana Wołoszyńskiego
(w czterdziestą rocznicę wydania „Korespondencji”
Ignacego Krasickiego)**

Zupełnie nieoczekiwanie, w kwiecie wieku, w 1966 r. odszedł Roman Wołoszyński. Urodzony w 1928 r. na Wołyniu, studiował polonistykę na Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1947—1952. Należał do uczniów prof. Tadeusza Mikulskiego, którego był wielką nadzieją naukową. Zainteresowania Wołoszyńskiego skupiały się wokół Ignacego Krasickiego (praca magisterska: *Postawa ideowa Ignacego Krasickiego po roku 1780*, wyd. 1953, praca doktorska: *Ignacy Krasicki — utopia i rzeczywistość*, wyd. 1970, pośmiertnie). Brał czynny udział przy edycji *Pism wybranych* Księcia Biskupa Warmińskiego (cztery tomy, 1954), a potem przy opracowywaniu jego *Korespondencji* (dwa tomy, 1958).

Z końcowego etapu pracy nad *Korespondencją* dochowały się w moich zbiorach dwa listy Romana Wołoszyńskiego. Są one wymownym świadectwem jego ogromnego zaangażowania w pracę badawczą, świadectwem żywej inteligencji, pomysłowości, bezpośredniości, rzadko spotykanej życzliwości i wysokiej kultury osobistej.

Śmierć przecięła wszystkie nadzieje naukowe z nim związane i promieniejącą z jego osoby niezawodną przyjaźń.

I

[Wrocław, 20 maja 1955]

Szanowna Pani!

Mając w pamięci Pani wizyty we Wrocławiu i Jej udział w zebraniach wrocławskiej Pracowni Oświecenia, gdzie poznaliśmy Panią a Pani nas, pozwalam sobie zwrócić się do Pani z wielką prośbą.

Pracuję jak poprzednio nad Krasickim i obecnie, w toku pracy nad wydaniem liryki KsBW, okazało się dla mnie niezbędne przestudiowanie katalogu biblioteki Krasickiego znajdującego się w Warszawie (AGAD, Zbiór Sucha, sygn. 53/80, *Specyfikacja ksiąg w bibliotece po ś.p. ks-ciu Krasickim*). O ile mi wiadomo, rękopisem tym zajmowała się Pani specjalnie (czy szykuje Pani jakieś studium? — byłoby bardzo potrzebne) i nawet według informacji Klimowicza posiada Pani maszynopis katalogu.

Prośba moja polega na tym, że pragnę uzyskać od Pani informację, czy rękopis ten jest dostępny i czy jego opiekunowie zgodzą się przesłać go do Wrocławia na zamówienie Wojew. Archiwum we Wrocławiu lub Biblioteki Ossolińskich. Wolałbym jednak — i byłbym prawdziwie wdzięczny — gdyby

Pani zechciała udostępnić mi swoją kopię — maszynopis katalogu na czas krótki i przez Panią określony. Jestem obecnie zapracowany i byłoby mi bardzo niezgrabnie jechać w tej chwili do Warszawy w celu przestudiowania rękopisu.

Bardzo proszę kilka słów w interesującej mnie sprawie, ewentualnie o przysłanie maszynopisu na mój adres: R. W., Wrocław 14, ul. Słowicza 17, m. 12.

Łączę koleżeńskie pozdrowienia
i życzenia owocnej pracy
Roman Wołoszyński

Wrocław, 20.5.58.

II

[Wrocław, 8 września 1958]

Szanowna Pani Jadwigo.

Naraziłem się na Pani sprawiedliwy gniew, ponieważ nie zastosowałem się do wyraźnego Pani życzenia, bym odesłał katalog biblioteki Krasickiego przy końcu czerwca. Winien jestem Pani wyjaśnienie.

Równocześnie z Pani uprzejmą przesyłką przyszedł, jak zwykle nieprzewidziane, prędzej niż przypuszczaliśmy, korekty łamowe drugiego tomu *Korespondencji Krasickiego* — ponad 700 stron! Jeden z naszej trójcy (Goliński) był nieobecny (kwerenda w ZSRR), cała praca spadła na Klimowicza i mnie. I stało się tak, jak się stać musiało — trzeba było odłożyć „na potem” wszystkie inne, choćby najciekawsze prace. Korekta zagarnęła nam cały miesiąc, ale to tak dokładnie, że na nic innego nie pozostało już czasu i sił.

A równocześnie, rzuciwszy okiem na spis książek KsBW, nie mogłem się od tego oderwać — niezmiernie ciekawy obiekt. Dla badacza twórczości poety taki „rejestrzyk” to prawdziwy skarb — a nie każdy pozostawił po sobie podobny klucz do erudycji literackiej. Nawet mimo pewności, że nie są to wszystkie książki należące niegdyś do księgozbioru biskupa. Musiał ich mieć dużo więcej. Charakterystyczne, że w spisie nie ma jego własnych dzieł drukowanych u Grölla. Nie ma też innych książek, które sądząc po rozsianych tu i ówdzie wzmiankach — musiał posiadać.

Bardzo Panią namawiam na zajęcie się tym rękopisem. Pewien jestem, że nadaje się on w całości do druku, a poza tym daje okazję do zrobienia pięknego studium w typie „Krasicki i świat książek”. Kto wie, czy nie byłaby to (a raczej będzie?) jedna z najwartościowszych książek o Krasickim. Pani, jako żyjąca na co dzień w „świecie książek”, a równocześnie interesująca się historią literatury, może taką pracę wykonać lepiej niż ktokolwiek inny. Rzecz naprawdę warta trudu.

Wracam jeszcze do poprzedniego akapitu: Czy wie Pani, że w Arch. Krasickich z Leska znajduje się spis książek z biblioteki Ign. Krasickiego (bratanek biskupa). Miałem to w rękę i wydał mi się b. interesujący. Jest rzeczą niemal pewną, że z biblioteki dostojnego wuja przeniknęła do biblioteki bratanka niejedna książka. Ta uwaga już na okoliczność zajęcia się przez Panią tematem.

Tak więc korekty przeszkodziły mi zrobić sobie wypisy w czerwcu, a ciekawość naukowa nie pozwoliła mi rozstać się z Pani zeszytami przed dokonaniem

tych wypisów. Dopiero teraz korekty oddane, a wypisy zrobione i odsyłam Pani Jej własność prosząc bezczelnie, aby się Pani nie gniewała za spóźnienie.

Nade wszystko jednak dziękuję Pani za jej niezwykłą uprzejmość. Gdy tylko wyjdzie *Korespondencja* Kras[ickiego] (chyba z pocz[ątkiem] września), przyślę Pani egzemplarz jako drobny rewanż za koleżeńską pomoc. Mamy też nadzieję, że zajrzy Pani kiedyś do Wrocławia.

Łączę pozdrowienia od siebie i Żony

Wrocław, 8.7.58.

R. Wołoszyński

W pierwszym i drugim liście jest mowa o katalogu biblioteki Ignacego Krasickiego, który *in extenso* został opracowany przez Sante Graciotiego i Jadwigę Rudnicką, wyszedł we Wrocławiu w Ossolineum w 1973 r. Proponowana przez Romana Wołoszyńskiego praca pt. „Krasicki i świat książek”, jaka mogłaby powstać na podstawie tego katalogu, nie ukazała się do tej pory.

Dwa tomy *Korespondencji* Krasickiego, które „z papierów Ludwika Bernackiego wydali i opracowali Zbigniew Goliński, Mieczysław Klimowicz, Roman Wołoszyński pod redakcją Tadeusza Mikulskiego”, wyszły we Wrocławiu w Wydawnictwie Ossolineum w 1958 r. Obiecany przez Wołoszyńskiego egzemplarz dostałam z Jego dedykacją: „Drożej Pani dr Jadwidze Rudnickiej z podzięką za życzliwe »usługi przyjacielskie« w bibliotekach warszawskich — składa (w imieniu zespołu) Roman Wołoszyński — Wrocław, 30 X 1958”. Wymieniona przez Wołoszyńskiego na końcu drugiego listu „Żona” to Zofia z Zahrajów Wołoszyńska, polonistka wrocławska, która jeszcze jako Zahrajówna opracowała *Komedie* Adama Kazimierza Czartoryskiego (1955), a po śmierci męża przygotowała do druku jego artykuł *Ignacy Krasicki a myśl Oświecenia* („Pamiętnik Literacki” 1970, z. 2) i jego rozprawę doktorską.